Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Wtorek, dnia 16 listopada 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 | Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 6086 | Nr 314

MRP pozostaje w rządzie

PARYŻ (obsł. wł.). Według wiadomości z Paryża, francuska partia postępowych katolików (MRP) postanowiła pozostać w rządzie. Jak wiadomo, w związku z klęską w wyborach do Rady Republiki, MRP miała zamiar wycofać swych przedstawicieli z gabinetu Queuille'a.

Pierwsze echa apelu Evatta i Trygve Lie

Rząd brytyjski nie może ukryć niezadowolenia

Cyniczny komentarz oficjalnych czynników anglosaskich

PARYŻ (obsł. wł.) Pierwsze doniesienia korespondentów z Londynu na temat oddźwięku, jaki wywołał apel Trygve Lie i Evatt'a w anglosaskich kołach rządowych wskazują niedwuznacznie, iż "mocarstwa zachodnie za wszelką cenę nie chcą dopuścić do załatwienia sporu berlińskiego. Oficjalne czynniki brytyjskie oświadczyły, iż „przyjęły apel ze zdziwieniem" i po przestudiowaniu będzie on przedmiotem narad z przedstawicielami Waszyngtonu oraz Paryża. Charakterystyczne jest, iż koła brytyjskie nie usiłują wcale ukryć swego niezadowolenia. W pierwszych oficjalnych komentarzach stwierdzają one cynicznie, iż Evatt i Trygve Lie postąpili niewłaściwie, zwracając się z apelem także do mocarstw zachodnich. Jakkolwiek Waszyngton nie zajął jeszcze stanowiska w tej sprawie, nie ulega wątpliwości, iż będzie ono równoległe ze stanowiskiem Londynu.

W związku z apelem przybył do Londynu przewodniczący delegacji brytyjskiej na sesję ONZ — Mac Neil. Ma on w dniu dzisiejszym powrócić do Paryża, zaś w wtorek odbędzie się w Paryżu konferencja 3 mocarstw zachodnich, na której przedstawiciele USA, Anglii i Francji mają naradzić się nad odpowiedzią na apel przywódców ONZ.

Jak wiadomo, mocarstwa zachodnie, zrywając rokowania moskiewskie i oddając sprawę Berlina wbrew sprzeciwu Zw. Radzieckiego pod dyskusję w Radzie Bezpieczeństwa, nie chciały dopuścić do rozpatrzenia tego zagadnienia w drodze bezpośrednich rozmów. Apel kierowników ONZ, stawiający zagadnienie załatwienia sporu berlińskiego w sposób jasny i niedwuznaczny, wytrąca mocarstwom zachodnim, jak wskazują doniesienia korespondentów londyńskich — szanse prowadzenia dalszej gry.

Strajk górników francuskich trwa



Już przeszło miesiąc trwa we Francji strajk górników, którzy domagają się od rządu uwzględnienia swych słusznych postulatów. Strajk nie maleje, jak to obwieszcza rząd francuski, mimo drastycznych represji i bezwzględnej akcji policji ministra Mocha. Choć padają zabici i ranni, górnicy stoją twardo przy swych żądaniach. Na zdjęciu: rzucony przez policję granat pęka wśród grupy strajkujących. Tak Moch przelewa krew robotników francuskich. W imię jakich interesów?

Forrestal we Frankfurcie

BERLIN (obsł. wł.). Wczoraj przybył z Londynu do Frankfurtu amerykański minister obrony — Forrestal, celem przeprowadzenia rozmów z gubernatorami zachodnich stref Niemiec. Przed odlotem do Waszyngtonu Forrestal ma jeszcze przeprowadzić rozmowę z marszałkiem Montgomery.

Montgomery zakończył wczoraj objazd krajów zachodniej Europy i wrócił do Londynu.

Krwawe starcie w Kalkucie

LONDYN (PAP) Z Kalkuty donoszą, że doszło tam do ciężkich starć, gdy Hindusi zaatakowali muzułmańską procesję religijną. 5 osób zostało zabitych, a 128 odniosło rany.

Bunche wzywa wojska żydowskie do opuszczenia rejonu Negev

PARYŻ (obsł. wł.). W dniu wczoraj szym mediator ONZ w konflikcie palestyńskim Bunche wezwał rząd Izraela do wycofania wojsk żydowskich z rejonu Negev na pozycje z przed ofensywy z 14 października br. Teren miałby być opuszczony do piątku.

W odpowiedzi na nakaz mediatora ONZ, rzecznik rządu żydowskiego oświadczył, iż rozkaz jest zarówno niesłuszny jak nie liczący się z rzeczywistością. Rzecznik wskazał, że teren zajęty przez wojska żydowskie przyznany był Izraelowi przez Zgromadzenie ONZ.

Inauguracja „Tygodnia studenta"

WARSZAWA (PAP) W dniu 14 bm. rozpoczęły się w całym kraju uroczystości, związane z „tygodniem studenta", zainaugurowane przemówieniem radiowym prezesa Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych — wicemarszałka Sejmu Barcikowskiego. „Tydzień studenta" upłynie w kraju pod znakiem okazania przez społeczeństwo pomocy studiującej na wyższych uczelniach młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Amerykańskie manewry

wokół wniosku polskiego

w sprawie dyskryminacji w handlu międzynarodowym

PARYŻ (PAP) W komisji ekonomicznej ONZ przyjęto 28 głosami przeciwko 6 (ZSRR i kraje demokracji ludowej) przy 13 wstrzymujących się, rezolucję w sprawie wniosku polskiego dotyczącego dyskryminacji w handlu międzynarodowym.

Rezolucja ta wniesiona przez delegację Syrii, Norwegii, Danii i Belgii zaleca w kwestii projektu polskiego w sprawie dyskryminacji w handlu międzynarodowym „nie czynić żadnych posunięć", lecz włączyć do raportu dla Zgromadzenia Gen. sprawozdanie z debaty nad projektem polskim. Oznacza to, że większość komisji nie chciała w sprawie tej powziąć żadnej decyzji.

Podczas debaty okazało się, że większość delegatów nie chciała zrozumieć zasadniczej tezy projektu polskiego, przeciwstawiającej się formalnej „równości" w dziedzinie handlu międzynarodowego, stosowanej jednakowo wobec krajów słabych ekonomicznie i bogatych. Jak wiadomo USA, broniąc tak pojętej „wolności" handlu broniły właściwie swojej polityki zalania rynków krajów słabszych gospodarczo swoimi towarami i uzależnienia tych krajów od kapitału amerykańskiego. Słuszne zarządzenia ochronne krajów słabszych przeciw, tak pojętej „wolności" handlu, Stany Zjdn. określiły jako „dyskryminację". To mieszanie pojęć „dyskryminacji" i prawdziwej wolności było celowo wprowadzone przez Stany Zjednoczone, aby wywołać chaos w debatach.

Z komisji politycznej ONZ

„Maszyna do głosowania" działa

Zakończenie debaty rozbrojeniowej

PARYŻ (PAP). Na zakończenie debaty rozbrojeniowej w komisji politycznej ONZ odbyło się głosowanie nad trzema rezolucjami: radziecką, belgijską i polską.

Jako pierwsza została poddana pod głosowanie rezolucja radziecka w sprawie zredukowania sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3 i w sprawie zakazu bomby atomowej. Wicemin. Wyszyński zażądał głosowania imiennego nad kolejnymi paragrafami. W głosowaniu nad paragrafami ujawniły się charakterystyczne wahania liczb głosów, które padły za poszczególnymi paragrafami i przeciwko oraz wstrzymujących się od głosowania. Szczególnie wiele państw, bo aż 22, wstrzymało się od głosowania przy paragrafie trzecim. Całość rezolucji radzieckiej została odrzucona 36 głosami przeciwko 6 przy 7 powstrzymujących się, do których należały państwa arabskie Środkowego Wschodu.

Z kolei przyjęto 40 głosami przeciwko 6 przy 1 wstrzymującym się projekt rezolucji belgijskiej w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej, która miała by prawo otrzymywania i publikowania informacji, dotyczących sił zbrojnych i zbrojeń członków ONZ. Rezolucja belgijska upoważnia również Radę Bezpieczeństwa do kontynuowania studiów nad problemem rozbrojenia w celu uzyskania „konkretnych wyników" w nieokreślonym bliżej terminie, a mianowicie „możliwie najszybciej".

Wreszcie odbyło się głosowanie nad rezolucją polską. I tutaj ujawniły się znaczne wahania przy głosowaniu nad poszczególnymi paragrafami. Delegat polski, min. Suchy, analizując wynik głosowania oświadczył, że widocznie rezolucja belgijska została przedstawiona w złej wierze, skoro w kilka minut po jej przyjęciu inicjatorzy tej rezolucji głosowali przeciwko podstawowym zasadom rozbrojenia, ujętym w poszczególnych artykułach rezolucji polskiej.

Po dyskusji proceduralnej postanowiono większością głosów nie głosować nad całością rezolucji polskiej, wobec tego, że poszczególne paragrafy zostały odrzucone. Delegat polski oświadczył, że nie przyjmuje tej decyzji i odwoła się do Zgromadzenia Generalnego.

Norweska delegacja handlowa w Moskwie

MOSKWA (PAP) Do Moskwy przybyła norweska delegacja handlowa z ministrem aprowizacji i odbudowy Norwegii Hensyaleem na czele.

Strajk w portach USA rozszerza się

NOWY JORK (obsł. wł.). Strajk robotników portowych w portach atlantyckich Stanów Zjednoczonych rozszerza się. Robotnicy strajkują we wszystkich głównych portach wybrzeża, za wyjątkiem portów meksykańskich. Strajkujący domagają się podwyżki płac o 1/2 dolara na godzinę. Oferta podwyżki zarobków o 10 centów na godzinę została odrzucona. W samym Nowym Jorku stoi wskutek strajku bezczynnie przeszło 200 okrętów. Nie załadowuje się także statków, które mają przewieźć do Europy towary w ramach planu Marshalla.

W buch na motorowcu szwedzk m

NOWY JORK (PAP) Na luksusowym motorowcu szwedzkim „Los Angeles" w porcie Tacoma eksplodował nagle silnik. Trzech członków załogi zginęło, a czterech zostało rannych.

Inauguracyjne posiedzenie

Komisji Głównej

dla Spraw Kultury

WARSZAWA (PAP) W Prezydium Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem premiera Cyrankiewicza inauguracyjne posiedzenie Komisji Głównej dla Spraw Kultury.

Komisja ta powołana została uchwałą Rady Ministrów. Do zakresu działania komisji należy: ustalanie zasad programowych i organizacyjnych w ramach ogólnej polityki państwa oraz opracowywanie projektów i wniosków w dziedzinie krzewienia kultury. Koordynowanie działalności kulturalno-oświatowej organizacji społecznych w ramach ogólnej polityki kulturalnej państwa: ustalanie wytycznych i kontrola użytkowania funduszów społecznych na cele, związane z krzewieniem kultury, rozpatrywanie sprawozdań z działalności organizacji społecznych w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

Posiedzenie inauguracyjne zagaił premier Cyrankiewicz, odczytując na wstępie uchwałę Rady Ministrów, powołującą do życia Komisję Główną dla Spraw Kultury.

Ostrzeżenie o mgle

WARSZAWA (PAP) Powstałe na zachodzie gęste mgły ogarną w dniu 15 bm. cały kraj.

Nowelizacja ustawy o państwowej służbie cywilnej

Wprowadzenie jednolitego pojęcia pracownika państwowegn

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa zatwierdziła dekret o zmianie ustawy z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

Dekret usuwa rażące anachronizmy: znosi podział na urzędników i funkcjonariuszów niższych oraz podział na kategorie w zależności od wykształcenia. Wprowadzone zostaje jednolite pojęcie pracownika państwowego. Zniesienie podziału pracowników państwowych na kategorie w zależności od wykształcenia uzasadnione jest faktem, że kwalifikacje nabywa pracownik nie tylko przez szkolne wykształcenie.

Dekret pozostawia rozporządzeniom wykonawczym Rady Ministrów ustalenie wymagań, stawianych kandydatom do służby w różnych działach zarządu państwowego.

Odpowiedni przepis nowego dekretu daje podstawy do planowej i ekonomicznej gospodarki personalnej. Dotychczas wolno było przenieść pracownika z jednego działu zarządu państwowego do innego jedynie na jego prośbę. Dotyczyło to wszystkich pracowników, nawet wykonywujących identyczne funkcje. Przed wojną — w razie nadmiaru pracowników w jednym resorcie, rozwiązywano z nimi stosunek służbowy, narażając Skarb Państwa na ponoszenie ciężarów emerytalnych, równocześnie zaś w innych działach, w których brakowało pracowników, przyjmowano nowych. Dekret usuwa te anomalie.

Dekret reguluje również prawa kobiety, zatrudnionej w służbie państwowej w okresie ciąży. Kobieta w stanie ciąży, zatrudniona przy pracy uciążliwej, powinna być w miarę możności, poczynając od 6 miesiąca ciąży, przesunięta do pracy dogodniejszej bez zmniejszenia uposażenia. Ponadto kobiecie ciężarnej przysługuje prawo przerwania pracy na okres 12 tygodni, z których co najmniej 2 tygodnie powinny wypaść przed, a co najmniej 8 tyg. po porodzie. W okresie powyższych przerw nie wolno zatrudniać kobiety w służbie państwowej nawet za jej zgodą. Ponadto nie wolno zatrudniać kobiet od czwartego miesiąca ciąży oraz kobiet, mających dzieci w wieku do 18 mies. w godzinach pozasłużbowych oraz poza stałym miejscem pracy. Wreszcie w całym okresie ciąży nie można rozwiązać z kobietą umowy o pracy.

Dekret określa również zasady współpracy zw. zawodowych z administracją, zapewniając współudział związku zawodowego z głosem doradczym w ustalaniu kwalifikacji pracowników, przenoszenie pracowników z jednego urzędu do drugiego oraz zwalnianiu i przenoszeniu na emeryturę. Jest to ogromny krok naprzód w stosunku do czasów przedwojennych, kiedy związki zawodowe nie miały żadnego zagwarantowanego ustawą wpływu na postępowanie pracodawcy.

4-ty dzień procesu kolaboracjonistów prasowych

Prokuratorzy żądają kary dożywotniego więzienia dla Homana i Józefa Stanisza

CZĘSTOCHOWA (PAP) Przez 6 godzin przemawiali przy wypełnionej sali Sądu Okr. w Częstochowie rzecznicy oskarżenia, motywując żądania surowych kar dla zespołu redakcyjnego „Kuriera Częstochowskiego".

Prokurator Maciejewski oskarżał zespół „Kuriera Częstochowskiego" o świadome współdziałanie z okupantem w jego ofensywie ideologicznej przeciw społeczeństwu polskiemu. „Podsądni nie mają co prawda na swym sumieniu przelanej krwi polskiej, ale mają zato farbę drukarską" powiedział prokurator. Przedstawiwszy wszystkie elementy propagandy niemieckiej wymierzone przeciw Polsce, oskarżyciel zaznaczył, że zespół wywiązał się doskonale ze swych zadań, nakreślonych przez hitlerowskiego okupanta, wykonując je z wielkim nakładem inwencji w pracy.

Wśród oznak oburzenia na sali, prokurator odczytał długą litanię wyjątków z artykułów napisanych przez podsądnych. Wynika z nich między innymi, że w czasie, kiedy Armia Czerwona i Wojsko Polskie maszerowały na wyzwolenie naszego kraju, oskarżeni zamieszczali w „Kurierze Częstochowskim" wezwania do budowy umocnień przeciw nadchodzącej armii wyzwoleńczej. Wzywano również Polaków do służby ochotniczej w wojsku niemieckim.

Prokurator Pietrzykowski przedstawił sytuację, jaka się wytworzyła po klęsce wrześniowej, kiedy to w Polsce okupowanej stanęły na przeciw siebie dwa wrogie obozy, obóz Polski walczącej oraz obóz przemocy okupanta, wspierany przez perfidną propagandę. Z tym właśnie obozem przemocy związali się oskarżeni. Prokurator podkreślił wysokie kwalifikacje zawodowe i poważne wykształcenie większości podsądnych, którzy zdradzili ojczyznę zupełnie świadomie i nie mogą być uważani za ofiary przemocy i braku orientacji politycznej.

Oskarżyciele zażądali kary dożywotniego więzienia dla Homana i Józefa Stanisza, kary więzienia od 8 do 12 lat dla trzech innych podsądnych, oraz przykładnego ukarania pozostałych.

Samolotu z hokeistami czeskimi nie odnaleziono

PRAGA (PAP) Komentując tragiczne zaginięcie 6 wybitnych hokeistów czechosłowackich, którzy 8 bm. wystartowali z lotniska Le Bourget w Paryżu do Londynu i do dnia dzisiejszego nie zostali odnalezieni — Czeska Agencja Prasowa podaje, iż według opinii fachowców francuskich los zaginionych jest już definitywnie przesądzony. Samolot wskutek gęstej mgły stracił prawdopodobnie orientację i runął do Kanału La Manche.

SPORT

Z działalności PZLA

Podział zawodników na klasy

WARSZAWA. Komisja Sportowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustaliła podział na klasy i określiła minima dla poszczególnych klas. Dla niestowarzyszonych zawodników będą istniały dwie klasy: wyższa i niższa. Do klasy niższej kwalifikuje osiągnięcie wyników potrzebnych do uzyskania państwowej odznaki sportowej. Obie klasy, zarówno w konkurencji kobiecej i męskiej, dzielą się na trzy grupy, w zależności od wieku.

Dla zawodników zrzeszonych ustalono cztery klasy: B — upoważniającą do noszenia jednego kółka olimpijskiego, A — do dwóch kółek, A 1 — do trzech kółek oraz klasę olimpijską, upoważnioną do noszenia czterech kółek olimpijskich. Do każdej klasy będą kwalifikowały zawodnika uzyskane wyniki (dla każdej grupy ustalono osobne minima). Ciekawie przedstawiają się wyniki, uzyskanie jednego z których zaliczy zawodnika do klasy olimpijskiej, a mianowicie:

100 m — 10,6 sek.; 200 m — 21,7 sek.; 400 m — 48,8 sek.; 800 m — 1:53 min.; 5.000 m — 14:45 min.; 10.000 m — 31:20 min.; 110 m p. pł. — 14,8 sek.; 400 m p. pł. — 54,5 sek.; 3.000 m z przeszkodami — 9:00 min.; 50.000 m chód — 4:50 godz.; maraton — 2:40 godz.; skok w dal — 7.50 m; skok wzwyż — 1,95 m; skok o tyczce — 4,15 m; trójskok — 15,00 m; pchnięcie kulą — 15,80 m; rzut dyskiem — 48,00 m, rzut oszczepem — 65,00 m.

W konkurencji kobiecej: 100 m — 12,2 sek.; 200 m — 25,6 sek.; skok w dal — 5,60 m; skok wzwyż — 1,55 m; rzut dyskiem — 42 m; rzut oszczepem — 42 m; pchnięcie kulą — 13 m.

Minima te przedłożone będą zarządowi PZLA do zatwierdzenia.

Warto nadmienić, że dotychczas z kadry reprezentacyjnej wyniki równe tym uzyskali jedynie dwaj zawodnicy: Łomowski w kuli (15,95 m) i Kiszka w biegu na 100 m (10,6 sek.).

*

W sprawie Dręgiewicza, zdyskwalifikowanego na okres jednego roku za nadużywanie alkoholu i zachowanie się niegodne sportowca, PZLA postanowił wystąpić z wnioskiem do GUKF-u o rozszerzenie dyskwalifikacji na wszystkie dziedziny sportu.

*

PZLA zalecił swym okręgom przeprowadzenie jeszcze w tym roku akcji marszów w terenie. Polecono również okręgom udzielenie pomocy dla komitetów okręgowych i wojewódzkich ZMP przy organizowaniu biegów sztafetowych, urządzanych z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczej.

O mistrzostwo Ligi

W spotkaniach o mistrzostwo Ligi piłkarskiej padły nast. wyniki:

Wisła — ŁKS	5:1
Legia — Rymer	1:0
ZZK — Garbarnia	1:1
Widzew — Ruch	3:2
AKS — Cracovia	1:0
Polonia (B) — Warta	3:0
Tarnovia — Polonia (W)	3:0

TABELA LIGOWA

	gier	pkt	stos. br.
1. Wisła	24	35	82:31
2. Cracovia	24	35	59:26
3. Ruch	24	29	67:36
4. AKS	24	29	49:41
5. Legia	24	28	52:43
6. ZZK	24	24	45:45
7. Polonia (W)	24	24	40:46
8. Warta	24	21	46:54
9. ŁKS	24	21	55:63
10. Tarnovia	24	20	38:47
11. Garbarnia	24	20	36:49
12. Polonia (B)	24	19	45:54
13. Rymer	24	19	43:60
14. Widzew	24	12	29:94



29

Oficer znieruchomiał na chwilę i spojrzał porozumiewawczo na stojącego w pobliżu kolegę w ciemnych rogowych okularach.

— Nie chce pan chyba twierdzić, że pan jest w ich posiadaniu...

— Właśnie. Nie zabierałem ich z domu, bałem się bowiem napadu. Wyniki doświadczeń profesora Krasewicza spoczywają u mnie w biurku.

Oficer ponownie spojrzał na młodszego rangą kolegę, który nagle wyszedł.

Z tą chwilą zmieniło się również zachowanie kapitana.

— I to pan śmie twierdzić? Ha, ha, ha więc co. Ja mam w to wierzyć, albo ma wierzyć pan pułkownik?

— To nie żarty, jestem przecież przy zdrowych zmysłach, wiem co mówię.

— No zdaje mi się... No dobrze, zgłoszę pana... Tylko uprzedzam — to potrwa jeszcze chwileczkę...

Adiutant szefa wszedł do gabinetu pułkownika. Upływały minuty. Henryk niecierpliwił się coraz bardziej. Co za porządki — pomyślał...

Piętnaście minut, psiakrew — przeklinał.

Dwadzieścia minut później Henryk stanął przed obliczem dostojnego pułkownika. Siwy mężczyzna siedzący za biurkiem uśmiechnął się dobrotliwie i patrzał na Henryka spod przymrużonych powiek.

— Aaa to pan... No i co Jakieś plany pan znalazł. Profesora Krasewicza plany, co? No to świetnie, świetnie... Dobry z pana wywiadowca, młody człowieku... Szkoda tylko, że te prawdziwe plany są już za zachodnią granicą. Szkoda naprawdę.

— Ależ panie pułkowniku...

— Nie przerywać. Znam dobrze pańskiego ojca. Zna go również doskonale mój adiutant, kapitan Winger... Dam ludzi i niech tam z panem pójdą. Ale to na pewno jakaś halucynacja... na pewno. Tak w każdym razie twierdzi kapitan Winger... No dobrze. Skończyłem.

Przed portalem ministerstwa czekał Henryk na samochód, w którym miał przyjechać adiutant pułkownika Doriana. Minęło conajmniej dziesięć minut zanim auto podjechało.

— A no już jesteśmy. Czy pański ojciec będzie w domu? Bardzo chętnie porozmawiałbym z nim. To inteligentny człowiek.

— Nie wiem, ale uważam, że to nie jest najważniejsze.

Lekceważący ton głosu Wingera wprowadził Henryka w pasję.

* * *

Biurko swoje zastał Henryk w zupełnie innym stanie niż je zostawił. Szuflady były wyłamane a... teczka zginęła...

— Tu ktoś był! Włamanie! — krzyczał zrozpaczony Henryk.

— Jak można wprowadzać nas w błąd i to do tego stopnia. To przecież skandal... Niech mi pan wierzy, że tylko przez wzgląd na pańskiego ojca i jego zasługi nie posiedzi pan w więzieniu. To skandal!!!

Kapitan Winger poczerwieniał ze złości.

— Odmaszerować! — rozkazał przybyłym żandarmom.

Henryk jak nieprzytomny zwalił się na fotel. Nie mógł w żaden sposób zrozumieć gdzie mogły się w tak szybkim czasie podziać wyniki doświadczeń profesora... To co się teraz stało jest jeszcze jednym dowodem, że działa tu doskonale zorganizowany wróg, który widzi wszystko, śledzi każdy jego krok i o wszystkim wie. Myśl ta, myśl o przebiegłości niewidocznego nieprzyjaciela napełniała serce Henryka rozpaczą. Sam przecież nie będzie miał nigdy tyle siły, ażeby wyrwać Marię ze szponów wroga. Wiedząc o tym postanowił jednak walczyć do końca, chociażby za cenę własnego życia.

ROZDZIAŁ XV

Marek zastygł w przerażeniu. Błękitne oczy Marii z lękiem spoglądały na stojącego w drzwiach doktora. Greul podszedł wolnym krokiem do skamieniałego wprost Marka. Szyderczy uśmiech igrał mu na twarzy.

— No cóż, nie nadajesz się chyba do tej pracy. Potłukłeś talerze. Pozbieraj to szybko i wynoś się z pokoju.

Marek drżącymi rękami począł zbierać na tacę szczątki zastawy.

— Nie słyszał naszej rozmowy — pomyślał.

Maria z trwogą przyglądała się Greulowi.

— Jak to — pomyślała przerażona — a więc jednak jestem w rękach Niemców. — Co oznaczają słowa tego nieszczęśliwca, który przyniósł mi śniadanie. — Nic nie zrozumiała z ich rozmowy, nie władała językiem niemieckim. Kurczowo pociągnęła kołdrę pod szyję.

— Cóż pani taka zalękniona — zwrócił się do niej Greul. — Nie trzeba się nas bać, i my jesteśmy przecież także ludźmi.

Maria ze zdumieniem słuchała jego słów. Mówił do niej po polsku.

Marek chyłkiem wyszedł z pokoju, zostawiając drzwi otwarte. Greul podszedł bliżej.

— Chciałbym z panią porozmawiać w cztery oczy. Dlatego też przyszedłem tak wcześnie, ażeby nam nikt nie przeszkadzał.

Starannie zamknął drzwi, spojrzawszy wpierw na korytarz, czy nikt nie podsłuchuje. Przysunął do łóżka fotel, siadł wygodnie założywszy nogę na nogę. Wyjął papierośnicę.

— Nie... nie palę — odrzekła Maria, wtuliwszy się w kąt łóżka.

Greul uśmiechnął się.

— No tak, nie mogę przecież zmuszać do palenia, o ile nie jadła pani jeszcze śniadania. Braun w tej chwili przyniesie pani posiłek, a w międzyczasie chciałbym kilka słów z nią zamienić.

— Niech mi pan jednak wpierw wyjaśni dlaczego mnie tu przywieziono. Jakim prawem?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kalendarzyk

Poniedziałek, 15 listopada 1948 r.
Katolicki: Józefata, Wawrzyńca.
Słowiański: Włodzimira.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Biuro Reklamacji Kolejowych przy Izbie Przem.-Handl.

(fa) Przy Referacie Komunikacyjnym Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy powstało Biuro Reklamacji Kolejowych i Porad Taryfowych. Biuro przyjmuje do załatwienia wszystkie sprawy dot. reklamacji kolejowych od wszelkich władz, urzędów, zjednoczeń, spółdzielni związków, zakładów przemysłowych i handlowych itp. Za czynności z tym związane biuro nie będzie pobierało z góry żadnych opłat, oprócz ekwiwalentu w wysokości 20 proc. od wyreklamowanej od kolei kwoty na pokrycie kosztów.

Świat pracy buduje silne lotnictwo

(sb). Na zebraniu pracowników fizycznych i umysłowych fabryki „Leo", na którym dyr. okręgu pom. Ligi Lotniczej p. Mindak wygłosił prelekcję o potrzebach naszego lotnictwa i jego znaczeniu w Polsce Ludowej, zgromadzeni — na apel przewodniczącego rady zakładowej — zadeklarowali się zbiorowo na członków Ligi Lotniczej.

Pracownicy „Leo" apelują do pozostałych zakładów pracy o pójście w ich ślady z wiarą, że skromne składki i ofiary przyczynią się do wzmocnienia polskiego lotnictwa.

Dyrektor i robotnik w jednym szeregu z łopatą w ręku...

Masowy udział bydgoszczan w akcji zasypywania rowów przeciwpancernych

BYDGOSZCZ (KC) Zgodnie z ustalonym przez Społeczny Komitet programem, wczorajsza niedziela minęła pod znakiem akcji zasypywania rowów przeciwpancernych i strzeleckich w powiecie bydgoskim. Już przed oznaczonym czasem wyjazdu, we wczesnych godzinach rannych, na Stary Rynek napływać zaczęli ochotnicy i zajeżdżały samochody ciężarowe z załogami poszczególnych fabryk. O godz. 7,30 wielki plac zapełnił się uczestnikami akcji obojga płci. Gwar wesołych rozmów mieszał się z warkotem samochodów. Według obliczeń, na apel Komitetu stanęło do pracy — mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — 3.500 osób, oraz przeszło 40 samochodów ciężarowych i autobusów. Niektóre załogi przybyły ze sztandarami i transparentami.

Na rynku koncertowała orkiestra MO pod batutą kplm. kpt. Grabowskiego i sierż. Osińskiego. Ogłoszenie programu i zarządzenia wydawane były za pomocą głośnika Polskiego Radia. Krótko przed wyjazdem przybyli pp.: wojew. pom. I. Kubecki, wicewoj. Jakubowicz, prezydent miasta Twardzicki, starosta Pawłowski, przedstawiciele partii politycznych, instytucji społecznych itd. Po sprawdzeniu list uczestników i ilości samochodów, pojazdy ruszyły na miejsce pracy.

Trasa prowadziła szosą szubińską przez Białebłota i Lipniki do Murowańca i Kruszyna Kraińskiego, gdzie natychmiast zabrano się żwawo do pracy. Obok robotnika stanęli z łopatą pracownicy biur, dyrektorzy itd. Do akcji przyłączyli się również wojewoda Kubecki, wicewoj. Jakubowicz, prez. Twardzicki i starosta Pawłowski. Na miejscu pracami kierowali pp.: wybitny fachowiec w sprawach melioracyjnych inż. Raciniewski i inż. Horbaczewski. Do pracy przygrywała muzyka z płyt, nadawana z wozu Polskiego Radia.

W chwili rozpoczęcia prac włodarz powiatu bydgoskiego starosta p. Pawłowski powitał uczestników akcji i wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając, że akcja zasypywania rowów przeciwpancernych jest samorzutnym odruchem świata pracy miasta Bydgoszczy i wsi, oraz że szlachetny ten czyn przyczyni się do pogłębienia sojuszu chłopsko-robotniczego. Starosta podziękował również Miejskiemu Komitetowi PPR i PPS za przyczynienie się do zorganizowania akcji.

Następnie głos zabrał wojewoda Kubecki, przypominając z jak ciężkim sercem wykopywali te rowy Polacy. Za to dziś, w wolnej Polsce — stwierdził dalej — z głęboką radością, zakopujemy te rowy, o które miały się rozbijać czołgi sojuszniacze. Ponadto przemawiali prez. Twardzicki i przedstawiciel OKZZ p. Karzyński.

Praca w miłym nastroju i przy szlachetnym współzawodnictwie, którego myśl rzucili pracownicy Pom. Fabryki Budowy Maszyn, trwała do godz. 13.50. Zasypano 1650 m. b. rowów, co stanowi 23.100 m³. Wartość wykonanych robót oblicza się na 1.850 tys. zł. Z załóg wyróżnili się pracownicy SPB, PUR-u i Lasów Polskich. Po skończonej pracy uczestnicy powrócili do domów radośni świadomością dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Na gorącym uczynku

BYDGOSZCZ (re). Władze milicyjne zatrzymały Martę Perlik, zam. przy ul. Na Wzgórzu 29, która na szkodę Kazimiery Wiarek dokonała kradzieży teczki skórzanej, zawierającej dokumenty i 2.400 zł gotówki.

Dzieci przyczyną pożaru

BYDGOSZCZ (re). W ub. dniach na ul. Fordońskiej 22 wybuchł dość groźny pożar. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że pożar spowodowali dwaj 6-letni chłopcy, którzy w piwnicy tego domu bawili się zapałkami.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **BKS Polonia.** Zebranie zarządu klubu we wtorek, 16 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na ważne sprawy obecność obowiązkowa.

* **Zarząd grodzki Stron. Ludowego** zawiadamia, że dziś, 15 bm. o godz. 18 w lokalu pow. zarządu SL przy Al. 1 Maja 65/5 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Co? gdzie? kiedy

TEATR MIEJSKI. W poniedziałek, 15 bm. ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia muzyczna „Jadzia-wdowa" z Ewą Studencką w roli tytułowej. Pocz. o godz. 19,30. Zniżki związku zaw. ważne.

KINA — Pomorzanin: Pieśń Tajgi, **Polonia:** Dzieci ulicy, **Wolność:** Wesoły pensjonat, **Orzeł:** Tchórz, **Gryf:** 800-lecie Moskwy, **Bałtyk:** Skarb Tarzana, **Aktualności:** Program nr 32.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20,30 jedynie w Bałtyku o g. 15 i 17, tamże „Aktualności" o g. 19, 20 i 21.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej. 482. Wzywać tylko w nagłych wypadkach.

DYŻURY APTEK. Do 20 bm. dyżur pełnią: Apteka „Piastowska", ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i Apt. „Przy Placu Teatralnym" ul. Focha 10, tel. 19-62.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18.

POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Wtorek, dnia 16 listopada 1948 r.

5.10 Progr. og.-polski, 9.50 Program lokalny dnia, 9.55 Wiadomości miejscowe, 10.00 Przerwa, 11.57 Progr. og.-polski, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 14.20 Pogadanka Kuratorium Okr. Szkoln. Pom. 14.30 Progr. og.-polski, 14.40 Obraz z życia Bratniej Pomocy Uniwersytetu M. Kopernika, 14.55 Rytm i melodia — audycja muzyczna, 15.10 Progr. og.-polski, 15.20 Przegląd prasy pom., 15.30 Progr. og.-polski, 23.30 Zakończenie audycji.

Zw. Zaw. Pracown. Handl. i B ur. pod własnym sztandarem

BYDGOSZCZ (rp). Członkowie Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych obchodzili wczoraj uroczystość odsłonięcia własnego sztandaru.

W pięknie udekorowanej sali OKZZ przedstawicieli władz, delegatkę Zarządu Głównego z Warszawy, przedst. partii polit., zaproszonych gości i członków związku, powitał prezes p. Buliński.

Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych powołany został do życia w 1946 r. i rozwija żywą działalność przez referaty kulturalno - oświatowy, kobiecy, młodzieżowy, ekonomiczny i organizacyjny, współpracując ściśle z radami zakładowymi i OKZZ.

Myśl ufundowania własnego sztandaru powstała w lutym br. Po jego odsłonięciu i wręczeniu go chorążym, nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca sztandarowego i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Część oficjalną zakończyło odczytanie aktu erekcyjnego i składanie życzeń.

W części artystycznej wystąpili: kilkuletni chłopczyk Chmielewski, p. Andrzejewska, artysta Opery Poznańskiej p. Dachtera, Bydgoski Chór Męski pod batutą prof. Juszczyka, tercet żeński i orkiestra MO która przy gromkich oklaskach zakończyła uroczystość Marszem Partyzanckim.

Wieczorem odbył się miły wieczorek taneczny.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

= **MIESZKANKA Włocławka Fr. Prus oskarżona o fałszowanie mleka, w obawie przed konsekwencjami usiłowała przekupić milicjanta i wręczyła mu 20 kg cukru i kupon na 50 kg mąki. Sprawa oparła się o sąd, który skazał Prusową łącznie na 6 miesięcy więzienia i 5 tys. zł grzywny.**

= **WE WŁOCŁAWKU stracony został członek SS Emil Strelau. Brał on udział w łapankach i tropił więźniów Polaków w Stutthofie.**

= **SĄD NAJWYŻSZY w Toruniu uchylił wyrok śmierci wydany na Br. Webera, mieszkańca pow. Chełmno, oskarżonego o wydanie na śmierć 2 Polaków. Sprawa zostanie rozpatrzona ponownie.**

NA STACJI Pikutkowo parowóz kolejki wąskotorowej wyskoczył z szyn i wywrócił się. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Powodem katastrofy było pęknięcie szyny na torze.

SPORT

„ZJEDNOCZENIE" MA B. SILNE REZERWY

BYDGOSZCZ (tj). Sobotni turniej bokserów „Zjednoczenia" ocenić należy dodatnio. Poszczególne walki stały na dobrym poziomie. Pocieszający jest fakt, że „Zjednoczenie" posiada b. silne rezerwy i potrafi w razie potrzeby zastąpić boksera każdej wagi zupełnie równorzędnym zawodnikiem.

Najładniejszą walkę stoczyli w w. koguciej Jóźwiak z Kowalewskim. Jóźwiak miał wyraźną przewagę w dwu pierwszych starciach, brak kondycji jednak sprawił, że w ostatnim zupełnie osłabł. Kowalewski naszym zdaniem obrał błędną taktykę, gdyż raczej powinien się trzymać w defensywie. Sowiński stoczył z Baranowskim zupełnie wyrównaną walkę, górując nad swym młodym, bardziej agresywnym kolegą rutyną. B. dobrze wypadł Borowicz, który wykazał nieoczekiwaną kondycję, dając tym jako instruktor przykład czynnym zawodnikom. Na Pollaku znać brak treningu. Jabłoński rusza się już w ringu żywiej, wciąż jednak nie ma jeszcze inicjatywy.

A oto wyniki walk (od w. papierowej do półc.) dwu zespołów Zjednoczenia: Kawalerów i Żonatych — Bogdański (K) wygrał z Modrzejewskim. Helak (K) uległ Borowiczowi. Kowalewski (K) zremisował z Jóźwiakiem. Kruża (K) wygrał z Leczkowskim. Baranowski I (K) wypunktował Sowińskiego. Rychter (K) przegrał z Wiklińskim. Sosnowski (K) zremisował z Pollakiem. Gnat (K) pokonał Jabłońskiego.

W ringu sędziował p. Kacprzyk, na punkty p. Kujaczyński.

„BRDA" JESIENNYM MISTRZEM A-klasy.

BYDGOSZCZ (tj) Miejscowa Brda uzyskawszy zwycięstwo nad wąbrzeskim Zrywem (przy równoczesnej przegranej Zawiszy z Gwardią) zapewniła sobie mistrzostwo jesienne pomorskiej A-klasy. Mecz Brda — Zryw, zakończony zwycięstwem kolejarzy 2:1 (1:0), był jednym z najsłabszych spotkań sezonu. Gra szczególnie w pierwszej połowie meczu, przypominała trening na jedną bramkę, przy czym atak Brdy grał anemicznie i nieporadnie. Podania były niezwykle chaotyczne, graczy cechowała kompletna indolencja strzałowa, a ciągłe zmiany pozycji dały w efekcie raczej ujemne rezultaty. Pomoc na ogół spełniła swe zadanie; w obronie zaporę nie do przebycia stanowił Kubalczak.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Radzieja w 37 min. pierwszej połowy i gry i Kubalczak z karnego w 38 min. po przerwie. Punkt dla Zrywu uzyskał w 33 min. po przerwie Ochocki z wolnego.

Sędziował dobrze p. Stachewicz.

GWARDIA — ZAWISZA 2:1.

BYDGOSZCZ (tj) Spotkanie Gwardii z Zawiszą stało na dobrym poziomie. Gra była szybka i żywa. Obydwie drużyny wykazały znakomitą kondycję. Początkowo więcej z gry ma Zawisza. W 30 min. gry po ładnej akcji Gwardii Suszka zdobywa prowadzenie. Gwardia staje się bardziej dokładna w podaniach, lepsza w kryciu. W 33 min. po przerwie Jezierski strzela wyrównującą dla Zawiszy bramkę, ale już w cztery minuty później Wójcik uzyskuje ponownie prowadzenie dla Gwardii. W 43 min. Zawisza ma jeszcze szanse wyrównać, ale nie wyzyskuje rzutu karnego.

W sumie — ładny mecz. Gwardia zasłużyła na zwycięstwo, będąc drużyną bardziej wyrównaną i mając lepszą tym razem obronę.

W przerwie meczu zawodnicy Gwardii Mazurkiewicz i Jęczkowski otrzymali upominki z okazji rozegrania 100 meczu.

Sędziował bez zarzutu p. Matuszewski.

Mieszkańcy powiatu uczcili rocznicę Rewolucji Listopadowej

BYDGOSZCZ (re) Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej i rocznicę Rewolucji Listopadowej mieszkańcy powiatu uczcili uroczystymi akademiami.

Pierwsza z nich zorganizowana przez Koło TPPR Potulice, przy współudziale wójta gminy Paszkiewicza kdta posterunku i miejscowego społeczeństwa, odbyła się w Potulicach. W imieniu Zarządu Pow. przemówił wicestarosta Krawczewski, po czym odegrano hymny bratnich narodów. Dalsze przemówienia wygłosili, pp: prof. Andruszkiewicz, Strzelczyk i b. więźniarka Oświęcimia Tretkowska. Uroczystość utrzymaną na wysokim poziomie zakończyła część artystyczna. W tym samym dniu otwarta została wystawa książki radzieckiej i miejscowa biblioteka.

Druga z rzędu akademia odbyła się dzięki staraniom Koła Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w sanatorium w Smukale. Z ramienia Zarządu TPPR przybyła tu p. Rudolfowa, która w treściwym i pięknym referacie podkreśliła znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej. Naród radziecki — stwierdziła prelegentka — dał nam wolność i niepodległość a przez pogłębianie przyjaźni polsko-radzieckiej winniśmy spłacić dług wdzięczności. Po referacie prelegentka zaproponowała wysłanie telegramów do generalissimusa **Stalina i Prezydenta Bieruta**, co zebrani przyjęli oklaskami.

W części artystycznej wystąpił zespół muzyczny z konserwatorium bydgoskiego, który wykonał utwory kompozytorów radzieckich i polskich.

Podobne akademie urządzono w całym powiecie.

Miłe złego początki...

BYDGOSZCZ (rp) Mieszkaniec Białośliwia pow. wyrzyskiego, J. P. nie interesował się sztuką, dobrą książką, ani życiem społecznym. Za to pociągała go tzw. płeć słaba i mimo, że miał już. żonę i dziecko, kochliwie spoglądał na każdą kobietę, a co drugiej prawił komplementy, lub też użalał się na brak bratniej duszy, zrozumienia itp. Pech chciał, że wyrzyski donżuan poznał młodą dziewczynę, która poleciała na słodkie słówka. Kiedy na świat przyszła ładna córeczka, miłość pana Jana wyraźnie osłabła, a już zgoła zniknęła, gdy dowiedział się, że dziewczyna skierowała sprawę do sądu o alimenty. Pan Jan bronił się jak lew, nie przyznawał do ojcostwa i powołał nawet paru świadków. Nie wiele mu to pomogło bo sąd skazał go na płacenie alimentów w wysokości 500 zł miesięcznie.

Przypuszczać należy, co zresztą nikogo nie zdziwi, że oskarżony po wyroku zapadł w głęboką zadumę. A było nad czym podumać. Tu żona i dziecko, tam znowu nie żona, ale też dziecko, tu dać na utrzymanie, tam płacić 500 zł, tu awantury, a tam łzy. Wreszcie p. Jan doszedł do wniosku, że nie ma to jak kawalerka. A że świat jest pełen uroku i pięknych kobiet, więc postanowił spróbować szczęścia w innym zakątku Polski. Nie trwało ono jednak długo, bo milicja zajęła się odszukaniem zbiega i znalazła go na Śląsku, gdzie p. Jan otrzymał kawałek ziemi i pędził błogi żywot. Zapytany o alimenty odparł z godnością, że nic nie wie o żadnym wyroku, że coś tam było, ale on nie przyznał się do winy i że w ogóle jest „ponad śnieg" bielszy.

Rozprawa sądowa odświeżyła oskarżonemu trochę pamięć, ale nie zupełnie. Oskarżony kręcił, męcił, brawurował i dopiero stracił humor, gdy sąd skazał go na 4 mies. aresztu. P. Jan wychodząc z sali szepnął: „Miłe złego początki"...

Bogactwo i przepych

stolicy krwawego Bizancjum

Bajkowa zamożność i świetność, wzniesione na nieopisalnej nędzy milionów niewolników

(Ciąg dalszy — 2) Nosili oni na piersiach pozłociste pancerze, złocone włócznie i złote puklerze z inicjałami imperatora. Każdy z nich dałby się zarąbać za swego pana. Potem szli w bogatych zbrojach dowódcy różnych oddziałów, cywilni dostojnicy w białych i purpurowych szatach, na rzymski sposób mustrowane legiony, a na końcu jeńcy i łupy.

Od pierwszych przedmieść aż do katedry Hagia Sophia, zapełniały ulice dziesiątki tysięcy ludzi. Piękne kobiety o włosach malowanych henną i posypywanych złotym pudrem, obwieszone kosztownymi łańcuchami i kolcami, uśmiechnięte, woniejące ambrą i myrrą, wychylające się z tarasów swych domów obrzucały cezara kwiatami. Ludzi ogarniał szał, w którym było także coś z uniesienia religijnego. Wszyscy śpiewali hymny powitalne, organy grały, z dużych kadzielnic ustawianych na frontonach domów biły w górę kłęby wonnych pachnideł Wschodu. Na przedzie zaś stali w krótkich czarnych chitonach, czarnych przepaskach na czole i różanych wieńcach, trzymając w lewej ręce jedwabną chusteczkę, ci, którzy nadawali owemu triumfalnemu powitaniu właściwy charakter i pobudzali zręcznie uniesienie tłumu. Na dany znak wykrzykiwali oni rytmicznie słowa ułożonego hymnu. Wyuczone ich głosy porywały innych, którzy tak samo skandując, wypowiadali za nimi podziw i uwielbienie! (Mussolini nauczył się widocznie tej samej metody na wszystkich faszystowskich adunatach we Włoszech).

Przed kościołem św. Jana Chrzciciela cesarz zsiadał z konia i modlił się. Na jego błyszczący pancerz narzucano wówczas szatę purpurową, a zamiast hełmu wkładano mu tiarę. W tej to świątyni wódz przemieniał się w symbol jedności władzy państwa i kościoła i wychodził z palącą się świecą w ręku. Równocześnie pojawiały się światła w każdym oknie i w rękach wszystkich uczestników pochodu. I znów dosiadał imperator rumaka, którego nie było prawie widać spod długich sznurów pereł, zwisających z jego rynsztunku, cesarz zaś oddawał swemu marszałkowi miecz i brał do ręki krzyż. Na ten znak podnosiły się chorągwie z wizerunkami świętych i prowadziły triumfatora do „Złotej Bramy". Tam cesarz padał trzykrotnie na kolana, dzieci obsypywały go kwiatami, a prefekt miasta wręczał mu złoty i wawrzynowy wieniec, poczem zaczynał się dopiero właściwy pochód, popod liczne łuki triumfalne i wzdłuż dziesiątków srebrnych posągów imperatorów i wodzów. Przy każdej figurze świętego zatrzymywano się, aż wreszcie dochodzono do cudnego placu, zwanego Augusteum, przy którym wznosiła się najwspanialsza wówczas świątynia — Hagia Sophia. O bogactwie jej wnętrza świadczy fakt, że płyta kamienna, na której odbywały się koronacje cesarzy, kosztowała tyle, ile wynosiła całoroczna danina Egiptu, uchodzącego za najzamożniejszą prowincję Bizancjum.

Tam zdejmowano z cesarza zbroję i ubierano w chlamidę złocistą i purpurowe trzewiki. W tym to na wpół kościelnym stroju zasiadał on u stóp złotego krzyża na tronie, na którym przyjmował hołd wojennych jeńców, upadających przed nim na twarz i całujących jego trzewiki. A kiedy upokorzeni jeńcy wycofywali się tyłem sprzed tronu, wybuchał z setek tysięcy piersi potężny hymn zwycięstwa: Niech żyje Bazyleos, zawsze niezwyciężony, umiłowany od Boga, strzeżony przez Boga, a ramię jego niech utrzymuje świat w równowadze!

Aż na azjatycki brzeg dochodziły te głosy ludu, który w tej chwili wierzył w to, że jego władca dany mu jest od Boga...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Memorandum ŚFMD do ONZ

w sprawie Grecji i Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie przyjął delegację Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która złożyła memorandum, domagające się interwencji ONZ w sprawie terroru faszystowskiego w Grecji i Hiszpanii.

Memorandum poparte 45-tysiącami podpisów młodzieży 10 krajów: Albanii, Francji, Austrii, Polski, Indii, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Niemiec i Triestu, żąda 1. powzięcia przez ONZ decyzji kładących kres terrorowi w Grecji i Hiszpanii, 2. wysłuchania przez ONZ przedstawicieli demokratycznego rządu greckiego, 3. potępienia i położenia kresu interwencji anglo-amerykańskiej w Grecji, 4. skrupulatnego przestrzegania uchwał ONZ, dotyczących Hiszpanii frankistowskiej, 5. potępienia pomocy gospodarczej i politycznej, udzielanej gen. Franco i stworzenia warunków, umożliwiających powstanie rządu demokratycznego w Hiszpanii, 6. rozdania memorandum wszystkim delegatom na sesji ONZ.

Weidin zakontraktował nową walkę w USA

NOWY JORK. Bawiący obecnie w Ameryce czołowy pięściarz europejski wagi ciężkiej Jo Weidin (Austria) zakontraktował nowe spotkanie, w którym przeciwnikiem jego będzie Dom Mogard. Spotkanie przewidziane jest na 10 rund i odbędzie się we wtorek na ringu Broadway Arena. Sekundantem Weidina podczas tego meczu ma być były mistrz świata wagi ciężkiej Jack Dempsey.

Szwecja-Jugosławia 3:2 w tenisie

SZTOKHOLM. Międzynarodowy mecz tenisowy Szwecja — Jugosławia, rozegrany w Sztokholmie, zakończył się zwycięstwem Szwecji w stosunku 3:2.

W ostatnim dniu spotkania rozegrano dwie gry pojedyńcze. W pierwszej z nich Jugosłowianin Pallada pokonał Szweda Cavallo 6:0, 6:3, w drugiej zaś Johansson (Szwecja) odniósł zwycięstwo nad Jugosłowianinem Miticem w stosunku 6:3, 6:4.

W grze podwójnej para Bergelin i Johansson pokonała Mitica i Palladę (Jugosławia) 6:5, 7:5.

Liga koszykowa

ŁÓDŹ (k). Zawody rozegrane o mistrzostwo Ligi koszykowej pomiędzy TUR (Łódź) a krakowską Wisłą zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny łódzkiej 45:20 (25:6), której atak był lepiej dysponowany strzałowo.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, dnia 16 listopada 1948 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 Dalszy ciąg muzyki porannej. 8.30 Uliczka klasztorna — powieść Anny Kowalskiej. 8.42 D. c. muzyki porannej. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Na swojską nutę. 13.00 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 15.10 Felieton pt. „Jak Mickiewicz walczył o Mazury". — opracowała M. Iwańska. 15.30 Jesień, jesień — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Co to jest orkiestra symfoniczna — audycja dla młodzieży. 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert muzyki operowej: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, Maria Bojar-Krzemieniecka — sopran. 17.45 17 listopada Międzynarodowy Dzień Studenta. 17.50 Idzie mi ślinka — pogadanka Z. Rudnickiej. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Dawna muzyka: J. Rakowski — altówka i K. Flatau — klawesyn. 18.35 Pieśni Schumanna i Schuberta w wyk. E. Szaniawskiej — sopran. 18.50 Deklaracja praw narodów w Rosji. 19.00 Koncert 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Transmisja z teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach 1 i 2 aktu opery Donizettiego „Don Paspuale". 22.15 Mozaika muzyczna. 22.30 Montaż z procesu Pużaka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn

HUMOR



Pociecha.

— Swoją drogą mam szczęście, że mnie to się przytrafia w dni, kiedy winda jest zepsuta.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29 Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok. Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815758